



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie wwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 29.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, wtorek 14 czerwca 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośnikiem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnośnikiem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 134

Radość hakaty z powodu uchwał waszyngtońskich.

W artykule: Dążenia Polaków — eksblsmarckowski organ „Hamburger Nachrichten“ z niekłamaniem zadowoleniem rozpisuje się o fantastycznych uchwalach wiecowników polsko-amerykańskich we Waszyngtonie. Hakatyści nie zważają wcale na jednomyślnie potępione fantazyj podobnych w polskiej prasie narodowej, która tego rodzaju marzyścielskie uchwały niepowołanych bojowników narodowych przezywa lekkomyślnym rozbijaniem sobie głowy o twierdzą kamienną.

Organ hakaty, ogłosiwszy treść wniosków waszyngtońskich nacjonalisty Studnickiego, stwierdza, że w tym wypadku ostateczne cele ruchu narodowo-polskiego jasno a dobitnie ukazały się w świetle dziennem.

Myśmy zawsze twierdzili, — pisze dalej — że ogólna propaganda polska, szerzona pod rządem galicyjskim w ówczesnych polskich dzielnicach trzech mocarstw, dąży jedynie do wskrzeszenia Polski.

Znamienny bardzo jest ustęp wniosków waszyngtońskiego, potwierdzający wskrzeszenie Polski kosztem Rosji i zalecający Polakom uzyskanie przeciw temu największemu wrogowi pomocy Austrii i Japonii.

Waszyngtońska rada polska potwierdza, jakoby ogólny ruch polski odbywał się niejako pod protektorem austriackim, a w każdym razie, pod kierownictwem Polaków austriackich, których rząd austriacki tak dalece uwzględnił musi, że spełnia nawet funkcje rzeczniaka ich spraw w Berlinie, spraw, które sprzeciwiają się prawom samorządowym Rzeszy niemieckiej. Cierpliwe znoszenie i popieranie żywiołów polskich przez rząd wiedeński jest ostatecznie, z punktu widzenia austriackiego, zrozumiałem. Z trzech bowiem mocarstw zaborszych ruch polski jedynie Austrii najmniej zagraża. Galicja przecież dla Austrii nie stanowi ani pod względem politycznym ani strategicznym tak ważnego stanowiska, jakie stanowiły poszczególne dzielnice polskie, zaanektowane, dla Prus i Rosji. Austrija zatem przez wskrzeszenie Rzeczypospolitej Polskiej z pośród trzech zaborszych najmniej straciła. Wskrzeszone natomiast państwo polskie stałoby się dla niej ze względów katolickich i przeciw rosyjskich serdecznym sprzymierzeńcem. Aczkolwiek z tych powodów uwzględnianie polskich żywiołów ze strony Austrii bardzo jest zrozumiałem, nie zgadza się ono jednak, pominiwszy względy na Rosję, ze względami na niemieckiego sprzymierzeńca. Od czasu, wprawdzie, gdy Niemcy, „ażby tylko ostatniego przyjaciela nie utracić“ ciarłem i duszą polityce austro-węgierskiej się oddali, Wiedeń nie odczuwa konieczności, by w tym kierunku interesy pruskie i niemieckie uwzględniać.

— Zalecanie zaś przez wiecowników waszyngtońskich pomocy Japonii tylko o niesłychanem spotęgo-

waniu zaślepionej fanatyzmem nienawiści ku Rosji i — z pociechą serca to przytaczamy, aby Polakom sprawiedliwość oddać — ku Niemcom. W tym kierunku dla Polaków jest wszelka pomoc pożądana, nawet pomoc złotą, niechrześcijańskiej rasy, której wolskanie się na Zachód zagraża wspólnym interesom europejskim. Z tem Polacy wcale się nie liczą, chociaż chcą być dobrymi katolikami i przedstawicielami europejskiej cywilizacji. Chodzą im głównie, aby, według recepty jezulekiej: cel uświęca środki — nawet przy pomocy złotą, pogańskiej rasy cele swe osiągnąć. Więc pragną, podobnie jak nasi Welfowie, Europę wydać na pastwę straszliwej wojny, któraby w gruzach zagrzebując Niemcy i Rosję, utorowała drogę do wskrzeszenia Polski.

— Rezolucja waszyngtońska nie zwraca się przeciw Prusom. Okoliczność ta wszakże nie ma znaczenia. Polacy bowiem argumentują, że po zburzeniu, z pomocą Austrii, państwa rosyjskiego, pruskie dzielnice ówczesnej Polski bez trudu dostaną się do nowoutworzonego państwa. A może, nie dotykając w rezolucji Prus, chcieli uniknąć, aby rozdrażnione Prusy nie chwyciły się ostrych, przeciw polskich środków.

W końcu hakatysta hamburski bagatelizuje jednak treść waszyngtońskich rezolucji jako plód niedojrzałych umysłów, nazywając to wszystko utopją. Radość się przedewszystkiem jego serce, że poczyniono wszelkie starania, aby polskie drzewa nie wystrzeliły zbyt wysoko. Pociesza się, że przecież Rosja, mimo klęski japońskiej i mimo wewnętrznej rewolucji, potrafiła oprzeć się swojemu Polakom. A zatem marzenia, aby po osłabieniu ostatecznem Rosji, zbudować Polskę, pozostaną zdaniem H. N. pobożnem marzeniem.

A ostatecznie — rozumie organ eksblsmarckowski — do zbudowania Polski w dawnych granicach braknie odpowiedniej liczby Polaków. Wszak już hr. Bismarck w północno-niemieckim parlamencie narachował tylko 16 milionów Polaków. A tymczasem według arytmetycznych formułek szowinisty hamburskiego żyje w dzielnicach dawnej Polski zaledwie 8—9 milionów Polaków. A wszystkich mieszkańców jest w tychże dzielnicach 30 milionów. Hamburczyk zapewnia, że w całym świecie wogóle żyje tylko 9 milionów Polaków. Jednakże obrachunek ten niebezpieczeństwa polskiego nie usuwa. H. N. twierdzi, że owe 9 milionów Polaków przecięż porządkowi wszechświatowemu zagrażają.

Rozbój niemiecki.

Jak z telegramów wiadomo naszym czytelnikom, tłuszcza patriotów niemieckich napadła podczas zlotu sokolskiego w Białej (na pograniczu Galicji i Śląska) na druhów żywieckich, przybyłych w odwiedziny do białskiego gniazda i obrzucała ich gradem kamieni. Kilkunastu sokółów polskich odniosło cięższe obra-

nia ciała, jeden zaś, nazwiskiem Bydliński, otrzymał ciężką ranę w głowę.

Polcja bialska musiała druhów żywieckich przeprowadzić bocznymi uliczkami na miejsce zlotu, a innych sokółów, którzy przybyli później do Białej, wyrzuciła nawet przed stacją z pociągu i prowadzono polnemi drogami. Mimo to tłuszcza niemiecka tropiła Polaków, jak ogary zwierzynę, a gdziekolwiek napadła sokółów była ich i kamienowała.

Cała ta awantura była zorganizowana przez wszechniemiecki Związek „Nordmark“, rodzzonego brata poznańskiej hakaty.

W przededniu zlotu Związek ten wydał odezwę, wzywającą wszystkich Niemców, aby przybyli na dworzec, „w celu ratowania niemieckiego charakteru miasta“.

W tej sprawie pisze „Kurjer lwowski“:

„Gdzie my właściwie obecnie żyjemy? Czy w Austrii dochodzi już do tego, że można spokojnych ludzi pałkami i kamieniami napadać w biały dzień i na ulicy? Gdzie my właściwie żyjemy? — zapytujemy po raz drugi ministra spraw wewnętrznych — kiedy wolno bandytom w biały dzień urządzać zbójckie napady w obecności policji?“

Zbójcki napad w Białej jest dowodem niesłychanej arogancji, bezczelności bandy niemieckiej. Musi ona z góry być pewna bezkarności, kiedy sobie tak jawnie po zbójceku poczyną. Osiadło to na ziemi polskiej, z tej polskiej ziemi i polskiej ludności żyje i na tej ludności ów czy się w pogromach. Jest to czemś potwornem, niesłychanem! Co sobie właściwie myśli ta dzicz niekulturalna? Ze Polacy w razie potrzeby nie potrafią przybyć w kilku pociągach do Białej i odpłacić się zbójom pięknem za nadobne.

Zdaje się, że nie trzeba wzywać, ani zachęcać Koła polskiego, aby się tą sprawą zajęło i to jak najenergiczniej. Sprawę wobec rządu należy postawić zasadniczo. Czy w Austrii obowiązuje wolność osobista, czy też najspokojniejszy człowiek może być w każdej chwili narażony na rozbój w biały dzień? Czy wolno obywatelowi austriackiemu zmieniwać według swej woli miejsce pobytu, czy ma się o to wplerać pytać Niemców białskich, czy pozwolą? I to wszystko dzieje się w chwili robienia ugody narodowościowej w całej Austrii!

Koło polskie zająć się tem powinno i żądać najsurowszego ukarania winnych, obok napastników także policji. Sprawa to dużej wagi. Bo chodzi o zasadę, czy mamy w Austrii konstytucję, czy też pałkę Niemców pruskich.

I „Słowo polskie“ wystąpiło w dłuższym artykule z energicznym wezwaniem, aby nareszcie kres położyć bandyckiej metodzie walki narodowej, uprawianej przez Niemców. Ale — zdaniem tego pisma — winien jest nie tylko rząd, lecz winna jest także bierność polska i nasza przesadna, lekająca się wszystkiem ostrożność.

Słowianie i Germanie.

W zeszłą sobotę wygłosił znany uczony polski Wincenty Lutosławski we Lwowie oryginalny odczyt o Słowianach, z którego niektóre myśli ze względu na temat tutaj podajemy:

Słowianie — mówił prof. Lutosławski — różnią się od Germanów zasadniczo. Powiedział o nich Nestor, że wojny nie lubią, zaś o Germanach powiedział Tacyt, że wolą walczyć niż orać, zdobywać niż produkować.

Słowianie, były to ludy osiadłe na roli, przywiązane do ziemi, podczas gdy Germanie wędrowali i podbijali. Ludy słowiańskie trzymały się ziemi, na której wyrosły.

O Słowianach słyszymy dzisiaj mniemanie bardzo różne i bardzo sprzeczne, i w oczach wielu nazwanie kogoś Słowianinem jest obelgą; chcąc ocenić to wszystko, trzeba mieć przed sobą tę prawdę, że do Słowian zaliczane bywają narody, które wcale Słowianami nie są, mianowicie Moskale i Bułgarzy. Od carowej Katarzyny wyszły hasła, aby Moskali europeizować i sfalszowano metryki tego ludu fińskiego, gdy pod wpływem ambicji jego władców wyszły ukazy, że Moskale są Rosjanami, że państwo moskiewskie jest świętą Rusią.

W ten sposób zyskało się metrykę rosyjską. Moskale Słowianami nie są.

Narody słowiańskie liczą około 80 milionów i tyleż prawie liczą Moskale. Rasa aryjska jest językotwórcza, to też Słowianie wytworzyli mnóstwo narzeczy i dialektów słowiańskich, czego nie spotykamy w Rosji i Bułgarii, natomiast w Rosji spotykamy mnóstwo narzeczy fińskich, a połowa północnej Rosji europejskiej jest fińską.

Słowianie z powodu zamlłowania pokoju i przywiązania do ziemi byli ze wszech stron podbijani i wynaradawiani, gdy jakiś kraj słowiański był podbity, to silniejsze jego pierwiastki szukały schronienia w Polsce i to jest krystalizacja Polski. Reszta traciła swój charakter i język czysto słowiański, a przyjmowała język swych zdobywców, lub też narzucała im swój.

Polska nie miała podbojów ani najazdów, tu ideały słowiańskie doprowadziły do ustroju czysto słowiańskiego.

Tendencje polskie z natury rzeczy przeciwnie są germańskim. Germanie uznawali władzę dziedziczną z „laski Bożej“, Polacy uznawali prawo każdego obywatela w wyborze panującego a wolna elekcja — to chluba Polski i pod tym względem wyprzedzili Polacy ludzkość. Dziś wolna elekcja znalazła zastosowanie w Ameryce.

Nasz naród łatwo się przejmując oszczerstwami wrogów. U Germanów prawa polityczne zależały zawsze od względów materialnych, finansowych, ekonomicznych, tymczasem u Polaków zależały one od względów moralnych, u nas mógł je zdobyć każdy zasługą i odwagą.

I ta zależność praw politycznych od zasługi i wartości moralnej jest cechą

specyficzną Słowian w przedwieństwie do Germanów.

U Germanów wszystko było oparte na interesie, nie idealnym dobrze. Cechą Germanów jest miłość władzy i chęć zaboru, cechą Słowian indywidualna miłość wolności i uznanie jej u innych. Człowiek wolny nie wydziera wolności drugiemu, nie jest chciwy cudzego dobra.

Pomnikiem życia polskiego narodu, którego nie można z żadnym innym porównać — to prawa postanowione jednomyślnie przez cały naród. Prawo u Germanów — to była łaska monarchy, ukaz, wola jedynostki panującej, prawo u Słowian — to wola ludu, bez sprzeczności, bez oporu. Holdem, oddanym nam przez wroga, jest dzieło Moltkego p. t.: „Polska“, tłumaczone na język angielski i polski, w którym są podniesione cnoty obywatelskie Polaków.

W literaturze germańskiej spotykamy ciągle walkę, w naszej dążenie do zgody, do ideału.

Było więc dość przyczyn, z których nie mogliśmy się pogodzić z Germanami.

Legalność wieców wyborczych.

Polski centralny komitet wyborczy zajmował się sprawą zwoływania wieców wyborczych. Powód do tego dał komitet polityczny w Berlinie występując ze skargą na posła Kulerskiego. Odpowiedź polskiego centralnego komitetu wyborczego brzmi jak następuje:

Polski centralny komitet wyborczy jako „najwyższa władza dla wszystkich Polaków, uznających poszczególne władze wyborcze, istniejące w obrębie rzeszy niemieckiej i przez tenże komitet zatwierdzone“ we wykonaniu par. 10 nr. 3 swego statutu jest zdania, iż każda naczelna władza polskich organizacji wyborczych, a więc i wychodźstwo, powinna w statucie swym mieć zawarowane, że zebrań wyborczych wolno zwoływać tylko legalnie wybranym Komitetem.

Na żądanie 30 wyborców powinien Komitet w czasie oznaczonym zwołać zebranie.

Gdyby tego Komitet nie uczynił, zastąpi go przełożona władza wyborcza.

Wobec takiej organizacji uważać należy każde zebranie wyborcze, zwołane nie przez władzę wyborczą za samowolne.

Jeżeli w Berlinie odbyło się zebranie wyborcze, nie zwołane przez tamtejszy Komitet, w takim razie uważamy, iż udział w nim pana Kulerskiego był niewłaściwy, gdyż nie wolno posłowi polskiemu ignorować legalnych władz wyborczych i urządzić wieców bez uprzedniego porozumienia się z miejscowym Komitetem.

Gdy do czynności naszej należy według par. 10 nr. 4 „ulepszanie i uzupełnianie“ organizacji wyborczych, radzimy Komitetowi Politycznemu w Berlinie, aby na wzór regulaminu poznańskiego w statucie wyraźnie zaznaczył, iż zebrań wyborczych wolno tylko zwoływać Komitetowi i na tychże zebraniach wolno przewodniczyć tylko prezesowi Komitetu lub przez prezesa upoważnionemu członkowi Komitetu.

Gdyby Komitet pomimo wniosku 30 wyborców nie zwołał zebrania w czasie oznaczonym, w takim razie służy władzy

wyższej prawo zwołania zebrania, na którym przewodniczyć będzie osobny delegowany przez wyższą władzę.

Skoro Berlin uchwalił powyższe przepisy, to Komitet Centralny jak najenergiczniej stanie w obronie organizacji wyborczej wobec każdego, kto organizację tę złamie.

Zabezpieczenie chorych w nowej ordynacji zabezpieczeniowej Rzeszy. (Ciąg dalszy).

(P.B.P.) Na czwartkowym posiedzeniu (dn. 9 bm.) przyjęła komisja zabezpieczeniowa najprzód §§ 183, 184 i 185 z małymi zmianami. W paragrafach tych wymienione są osoby, zwolnione od przymusu zabezpieczenia, ponieważ z przedsięwzięcia Rzeszy, państw poszczególnych, związków gminnych i gmin, w których mają zatrudnienie, otrzymują w razie choroby rentę.

Obszerniejsza dyskusja wywiązała się przy § 186, który dopuszcza zwolnienie od zabezpieczenia „skoro 1) zabezpieczony tylko do pewnego stopnia jest zdolnym do pracy i instytucja, mająca opiekę nad biednymi, na zwolnienie się godzi, 2) skoro w razie choroby ma prawo żądania od pracodawcy swego wsparcia, równego wsparciu kasy dla chorych i skoro pracodawca pełne wsparcie pokrywa z swych środków i ma środki po temu.“

W dyskusji prawie wszystkie partie oświadczyły się przeciw temu paragrafowi z wyjątkiem konserwatystów i wolnokonserwatystów.

Z różnych stron podano też różne wnioski.

Posel Kulerski oświadcza, że ma wielkie wątpliwości wobec tego przepisu. Co do leżby 1, obawia się mówca, że jeżeli przepis ten zostanie skreślony, jak żądają wnioski, liczni robotnicy, nie posiadający pełnej siły roboczej, mogliby nie uzyskać wogóle pracy. Dla tego mówca jest za zatrzymaniem ustępu pierwszego.

Co do drugiego (pod leżbą 2,) uznaje p. K., iż stosunki pomiędzy obywatelami ziemskimi i jego robotnikami są, chwala Bogu, jeszcze bardzo dobre. I w razie choroby opiekę, jaką ma robotnik rolny ze strony polskiego dziedzica, jego żony lub rodziny, jest bardzo troskliwa, lepsza nawet, aniżeli ją może będzie miał później.

Mówca pragnąłby więc, by robotnikom rolnym zachować tę dalej idącą opiekę na przyszłość; ale uważa, że w polskich stronach zachodzi obawa, iż będzie się w tym względzie inaczej traktowało wielkich obywateli ziemskich Niemców, a inaczej Polaków. Ostatecznie bowiem będą tu rozstrzygały niższe władze administracyjne, które, jak wiadomo, gdzie tylko można traktują Polaków inaczej aniżeli Niemców.

Pos. Kulerski obawia się też, że jeżeli się da możliwość uchylecia się obywatelom Niemcom od obowiązku zabezpieczenia wszystkich robotników i sług, to na tem wyjdą najgorzej polscy gospodarze, mniejsi rolnicy, bo będą musieli ponosić tem większe ciężary. Dla tego mówca nie może głosować za przepisem, zawartym pod leżbą 2, § 186, i czyni zależnym zajęcie stanowiska swe-

go od tego, czy i o ile te przepisy zostaną poprawione.

W głosowaniu leżba 1, par. 186 zostaje wielką większością przyjęta. Do leżby 2 przyjęto wprowadzić wnioski z poprawkami pp. Hitzego, Erzbergera i Beckera, lecz w głosowaniu następnem odrzucono cały ustęp ten prawie jednogłośnie.

§ 187, przepisujący, iż o wniosku o zwolnienie rozstrzyga zarząd kasy, przyjęto bez zmiany.

§ 188 skreślono.

§ 189, dotyczący uczniów, przyjęto z poprawką p. Irla (centr.), aby uczniowie, którzy są w nauce u rodziców, byli wolni od zabezpieczenia.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Bawarski poseł przy Watykanie, w imieniu swego rządu, żądał wyjaśnień z powodu ostatniej encykliki, wydanej przez Ojca św.

— Uгода pomiędzy pracodawcami a pracodawcami w zawodzie budowlanym nie przyszła do skutku.

— Nowy kolonialny sekr. dr. Lindquist objął w sobotę swe urzędowanie.

— Cesarz Wilhelm zaniechał zamiaru przybycia na manewry cesarskie do Galicji, uda się natomiast we wrześniu do Wiednia, a stąd na Węgry na polowanie.

— Krają pogłoski, iż w sprawie kreteńskiej Niemcy w dalszym ciągu zachowują rolę biernego widza i nie myślą się mieszać, pozostawiając to mocarstwu opiekuńczemu.

— „Berl. Tageblatt“ zamieszcza w sprawie encykliki papieskiej przeciw protestantom rozmowę swego rzymskiego korespondenta z pewnym kardynałem, który za czasów papieża Leona XIII, odgrywał wybitną rolę na dworze watykańskim. Kardynał oświadczył, że encyklika papieska, która wywołała rozgoryczenie wśród protestantów — została wydana głównie dzięki polityce sekretarza kurji papieskiej kardynała Merry-dell-Valla. Watykan da protestantom za encyklikę trojaką satysfakcję. Ustnie oświadczył Watykan, że encyklika nie jest zwróconą przeciw Niemcom, lecz przeciw innowiercom we Francji; równocześnie zaś wysłał Watykan do Berlina pismo, w którym bez wymieniania Francji, właściwy powód wydania encykliki zostanie podkreślony; wreszcie niemieccy biskupi zbiorą się wcześniej na obrady i wydadzą wspólny list pasterski celem uspokojenia wzburzenia wśród protestantów.

Galicja. Ostatnie ciosy do pomnika króla Władysława Jagiełły w Krakowie już nadeszły. Budowa podstawy będzie ukończona w przyszłą sobotę. Dwie boczne figury bronzowe nadejdą z Paryża w przyszłym tygodniu.

Rosja. W stowarzyszeniu wzajemności słowiańskiej w Petersburgu odbyło się zebranie, w celu wyboru delegatów do Sofii. Wybrani zostali: Aalsnyj, Otto, Sirotin, Michał Stachowicz, Chomiakow, Lichaczew i Szolur. Podczas dyskusji Aleksander Stachowicz zaproteutował przeciw uprzywilejowanemu stanowisku delegatów praskich, wybranych w swoim czasie przypadkowo. W dalszym ciągu Stachowicz zaproponował wybór delegacji na obchód grunwaldzki

w Krakowie. Wywiązała się ożywiona dyskusja. Bobrinski protestował, następnie zaś proponował, aby rozstrzygnąć tę kwestję zależnie od poglądu Rusinów galicyjskich na uroczystości krakowskie. Myśl ta nie znalazła poparcia. Wniosku nie oddano pod głosowanie, gdyż nie znajdował się na porządku dziennym; większość jednak oświadczyła się za udziałem w obchodzie krakowskim, o ile organizatorzy zjazdu nadesłają Towarzystwu zaproszenie. Chomiakow zawiadomił, że pamiątka Grunwaldu będzie obchodzona w Smoleńsku. Uchwalono wysłać delegację.

Francja. W deklaracji gabinetu Briand zapowiadał reorganizację instytucji służby publicznej oraz reformę systemu wyborczego i administracyjnego. Pierwszy powinien dać przewagę ogólnym interesom nad prywatnymi, drugi zaś ma zgrupować departamenty w ich interesach ekonomicznych. Wniesione będą projekty prawa o kontraktach robotniczych, o rozszerzeniu różnych praw syndykatów, o kredycie dla robotników, o udziale robotników w zyskach z własności rolnej. Niezbędny jest pokój wewnętrzny i zewnętrzny, w celu przeprowadzenia postępu ekonomicznego i społecznego. Republika będzie dążyła do utrwalenia zawartego przymierza i związanych stosunków przyjaznych. W tym celu należy utrzymać pokojowy stan kraju. Rząd zamierza pilnie oszczędzać potęgę państwa i zażąda ofiar, potrzebnych do tego. Parlament w czasie najbliższym będzie musiał obradować nad programem budowy okrętów. Aby wzmocnić finanse, rząd pomyśli o przeprowadzeniu w senacie projektów prawa o podatku dochodowym. Aby bronić szkół świeckich, rząd wnieśli odpowiednio projekty prawa i zażąda obrony ich przeciw reakcji. Deklarację przyjęło z zadowoleniem centrum i znaczna część lewicy.

Serbja. Turecki następca tronu wyjechał w sobotę z Białogrodu.

Włochy. Jak donoszą z Rzymu, w przeszłą niedzielę odbyły się po raz pierwszy od wielu lat uroczyste procesje z okazji święta Bożego Ciała. Po użyciu zezwolenia władz, wyruszyły procesje na Wimal i Piazza degli Apostoli. Przed kościołem św. Joachima wzniesiono ozdobny ołtarz. W dzielnicy Testaccio wywiązało się starcie z masonami. Procesję obrzucono kamieniami. Silna straż, czuwająca nad porządkiem i złożona z 300 żandarmów i policjantów, aresztowała kilkunastu antyklerykalów. W starciu wiele osób odniosło rany. Dzienniki rzymskie podkreślają fakt, że po śmierci Leona XIII tłumy wznosiły na ulicach Rzymu pierwszy raz okrzyki: „Evviva Papa Re!“ („Niech żyje Papież - Król!“).

Anglia. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Hardinge zamianowany został wicekrólem Indji.

Ameryka. W Nowym Jorku rozpoczęło się bezrobocie krawców płaszczy damskich; — świętuje 20.000 krawców.

— Olbrzymi już port w Montevideo, ma być jeszcze, skutkiem uchwały rządu Urugajskiego, powiększony znacznie; wyznaczono na powiększenie 40 milionów pesetów.

Walka o imię.

84

Powieść

Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

Prędko jednak zrozumiał, iż owo usłowanie połączone było z wielu niebezpieczeństwami. Kiszki kauczukowe, za pośrednictwem których utrzymywali komunikację z jachtom, mogły się być łatwo zaplątać między sznury, pływające dookoła parostatku, a narażać się na coś podobnego byłoby oczywiście rzeczą bardzo nieroztropną.

Zaniechał więc tego zamiaru i, skłaniając wymownie na towarzysza, poszedł dalej, ażeby obejść Królową Wiktorję, ponieważ zdawało mu się iż z drugiej strony o wiele łatwiej będzie dostać się na parostatek.

Silvio nie omieszczał być posłusznym, podążał za starym marynarzem, przypatrując się z uwagą drobniagowej ostrożności, jaką ten zachowywał, dla uniknięcia przeszkód, co chwila spotykanych na drodze.

Zresztą, przyrząd elektryczny z taką ilością czarodziejską siłą oświecał głębie, które przebywali, że można było

widzieć, jak dokoła wpływały i uciekały pospiesznie, ażeby zniknąć natychmiast, miryady stworzonek, zaskoczonych nagle w ciemnościach przez niespodziewane światło.

Silvio nie zwracał już uwagi na to.

W ślad za Antoniem dotarli po za parostatek. Królowa Wiktorja mocno pochyliła się w tę stronę bokiem, więc dostępnym byłoby być daleko łatwiejszym... Za chwilę miało się rozpocząć prawdziwe poszukiwanie... za chwilę będzie mógł przebiec pokład i wreszcie dostać się do owej kajuty, gdzie mieszkała hrabina, gdzie może znajdowały się papiery, dla których umarła.

W miarę jak się zbliżał, nowe wzruszenie ogarniało go...

Sprawozdanie „Times'a“ przychodziło mu na myśl ze wszystkimi bolesnymi szczegółami; poświęcenie nieszczęśliwej hrabiny ciążyło mu na sercu i kilka łez gorzkiego zasłoniło mu oczy.

Biedna i święta matka!

Ileżby on nie dał teraz, byle się dowiedzieć, czy ona jeszcze żyje!.. z jaką radością poniosłby ofiarę z życia swego, byle jej tylko zapewnić szczęście, którego nie zaznała oddawna, z którego zdawała się być wydziedziczona!

W przedziagu kilku minut, całe jego życie samotne i smutne przesunęło mu się przed oczyma; zapytał sam siebie, za co skazanym był na takie cierpienia, i łącząc w westchnieniu dwa święte imiona Laury i Mercedes, wznosił duszę ku Bogu i wezwał błagalnie Jego nieskończonego miłosierdzia!

Wszelako nie była to jedyna przyczyna niespokojnego wzruszenia, jakiego doznawał w tej chwili...

Przypomniał sobie straszliwe słowa, które wyrzekł Méridon za powrotem z Londynu... i pot, jak lód zimny, rosił mu skronie za każdym krokiem.

„We wnętrzu zatoniętego statku znajdują się papiery, które powinny cię zrobić hrabią de Romero. A przymtem możemy tam znaleźć zwłoki nieszczęśliwej hrabiny!“

Wyrazy owe brzmiały mu jeszcze w uszach, z trwogą więc, której nie był w stanie pokonać, wlepił wzrok w ciemne zakątki przebieganej drogi.

Naraz zadrżał...

Po raz to drugi zatrzymywał się Antonio... i teraz właśnie zwrócił się do towarzysza gwałtownym ruchem, który zdradzał przerażenie.

Silvio podszedł ku niemu pospiesznie i natchliwszy się, jak nakazywał

nowy głębi starego nurka usłyszał jakąś wrzawę nieokreśloną, dziwną, tajemniczą, w niczem niepodobną do jakiegobądź zgłębku ludzkiego... był to jakby hałas, sprawiany przez liliputów...

Wsluchawszy się w owe odgłosy, można było rozróżnić przytłumione i głuche krzyki, a raczej zgrzyt pily albo trzask łamanych kości.

Silvio wyprostował się pomieszany.

— Coż to jest? — zapytał głosem.

Antonio poruszył głową dwa czy trzy razy, jak gdyby odpowiadał:

— Co to jest? zapytujesz panie Silvio, co to takiego? Więc chodź pan za mną, a zobaczysz!

Silvio podążył za nim... i ujrzał!

Ohydny widok; sama myśl o nim mogłaby przejąć dreszczem najbardziej nieustraszone serce...

O kilka kroków, u stóp drabiny, która służyła za schody, widać było dwa trupy, leżące pod pochylonym bokiem statku... a około nich cała armia skorupaków, nadbiegłych ze wszech stron i pożerających zwłoki z żarząca zacieklnością...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Afryka. Sytuacja w Maroku zaczyna znowu niepokoić dyplomację europejską. W Londynie i Paryżu obawiają się, że kwestja marokańska może z powrotem wywołać ostry zatarg. Przyczyną niepokoju jest zachowanie się sultana; korespondent „Timesa” z Tangeru donosi, że okrucieństwa, jakie popełnia sultan, wywołują wśród ludności powszechne oburzenie, co stanowi bardzo wdzięczne pole dla agitacji i intryg politycznych. Szczególne oburzenie wywołały gwałty, popełnione na rodzinie gubernatora Fezu, Haj Bonalissa. Sytuację pogarsza jeszcze ta okoliczność, że wojownicze plemiona południowe podniosły już otwarcie sztandar buntu i obwołali swym sultaniem Mulaj Kebira. Ludność Fezu i Tangeru oczekuje podobno nowego pretendenta, jako zbawcy, i w razie większego powodzenia Mulaj Kebira można się spodziewać ogólnego powstania przeciw obecnemu sultanowi.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 13 czerwca 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

*** Na fundusz jubileuszowy Chopina** złożyli w dalszym ciągu p. p. Stefan Mikolajewski z Poznania 10 mk. — Z odbioru datku tego kwituję niniejszem, a polecam gorąco życiwej pamięci fundusz powyższy, który ma się przyczynić do rozwoju muzyki polskiej, zajmującej niestety dotąd w dziejach kultury tak podrzędne stanowisko. Spełnijmy tedy święty nasz, bo narodowy obowiązek — ku czci Chopina.

Halina Drygas,

skarbniczka komitetu jubileuszowego.

*** Zapytują nas,** w którym mieście na prowincji lub wielkiej wsi kościelnej mógłby się osiedlić bez konkurencji siodlarz-tapicer. Zgłoszenia prosi ekspedycja nasza, ul. Posadowskiego 39.

*** Biuro „Straży”** znajduje się przy ulicy Ryckiej 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640. Dr. F. Schroeder, ul. Rycka 12.

*** Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Ryckiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

*** Solenna msza św.** za duszę s. p. Elżby Orzeszkowej odbędzie się dnia 18-go czerwca r. b. w kościele Farnym o godz. trzy kwadrans na dziesiątą. Śpiewy wykonają łaskawie chóry „Lutni” pod batutą X. Gieburowskiego.

Wydział Czytelnicy Kobiet.

*** Poznań.** Z powodu wykonywania bruku zamknięta będzie ul. Głogowska pomiędzy ul. Bukowską a Lenana na 8 tygodni dla zaprzęgów wszelkiego rodzaju i odziałów.

*** Przyszłe posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w środę, dnia 15 czerwca o godz. pół do 6. Na porządku obrad stoi 19 spraw do załatwienia. M. i. sprawa założenia placu zabaw dla dzieci na gruncie miejskim pod Szlagiem. Ustanowienie emerytury dla zapalacza latarni p. Jakubowskiego. Budowa trzeciego pawilonu szkolnego przy ul. Gnieźnieńskiej. Subwencja na budowę nowego instytutu higienicznego itd.

*** Konkursy w Poznaniu.** 1) Nad majątkiem kupca Izajasza Segalla przy ulicy Szerokiej nr. 1. Zawiadowca kupiec Paweł Hill. Zgłoszenia do 28 czerwca r. b. — 2) Nad majątkiem kupca Czesława Lanskich, Stary Rynek 53/54. Zawiadowca kupiec Ernest Koblit. Zgłoszenia do 7 lipca roku bieżącego.

*** Zwracamy uwagę** na ogłoszenie tu-tejszej kasy oszczędności, która VI miejsce płatnicze tejże kasy z dotychczasowej drogerji p. Grudera przeniosła na ul. Wiktorji 8 i oddała kupcowi p. Rudolf Reiche.

*** W sprawie sprzedaży mleka** w niedzielę i święta. Prezes policji poznańskiej donosi, że sprzedaż mleka na drogach, ulicach, placach i publicznych miejscach dozwolona jest w niedzielę i święta od godz. 5 rana nieprzerwanie do godziny 1 w południe.

*** Odpowiedzialność** gminy wobec wypadków z zaprzęgami. Koń pewnego właściciela furmanek upadł na drodze, utrzymywanej kosztem gminy, i tak się uszkodził, że musiano go dobić. Wykazało się, że wypadek spowodowany został 10 ctm. gniebkim wybojem na brukowanej drodze. Właściciel konia wytoczył gminie proces o odszkodowanie, skarga jego atoli w ostatniej instancji przed sądem kameral-

nym została odrzucona. Sąd uzasadnił wyrok tem, że, pomimo znajdujących się miejscami mniejszych wyboi i nierówności drogi nie można było uznać za tak złą, iżby zarzut zaniedbania ze strony gminy obowiązku troskliwości był uprawniony. — Wymagania co do stanu małej frekwencyjnej drogi gminy wiejskiej nie mogą być tak wygórowane, jak w obec komunikacji w obwodzie miasta. Na wsiach, gdzie ruch wozowy jest nieznaczny, liczyć się powinno z wyłobieniem przez wozy ciężarowe itp. kolejami i wybojami, oraz zastosować się odpowiednio do tego, jadąc odpowiednim traktem.

*** Dobrą gospodarką** w roku 1909 poszczycić się może miasto Szarlottenburg. Nadwyżka z administracji wynosi marek 1387,768,65. (Poznań miał w roku zeszłym 279 tys. nadwyżki).

*** Lokaut budowlany.** Układy lokalne pomiędzy pracodawcami a pracownikami przemysłu budowlanego napotykały w kilku miastach na wielkie trudności. Spór toczy się o dwa najważniejsze punkta; wysokość zarobków i czas pracy. W Magdeburgu układy się rozbiły, tak samo w Essen. Spory te rozstrzygnie wyrok sądu rozjemczego dziś albo jutro w Dreźnie. Wyrok ostateczny obie strony uznać muszą.

*** Oliara pożaru?** W Parlinku spalił się gospodarzowi Stefańskiemu doszczętnie dom mieszkalny i stodoła. Gdy budynki stały już całkiem w płomieniach, zauważono nieobecność żony St., a ponieważ przypuszczano, że znajduje się jeszcze w mieszkaniu, pospieszono jej z pomocą. Niestety w izbie było pełno dymu i dach zaczął się już zapadać więc trzeba się było szybko cofać. Dotychczas jeszcze nie stwierdzono, czy żona St. padła ofiarą pożaru lub też nie.

*** Czerwonka** wybuchła pomiędzy nierogacizną kowala dominikańskiego p. Wojciecha Piaszczyńskiego w Golinie (w pow. Jarocińskim). — Do dozoru szkoły katolickiej w Goli wybrano pp. kramarza Fr. Świdarskiego, wóldarza Jana Krausego, leśniczego Kaźmierza Ratajczaka i gospodarza Stanisława Florczaka.

*** Niebezpieczne pocztówki i medale.** Izba karna w Inowrocławiu rozpatrywała w tych dniach sprawę konfiskaty kilku pocztówek z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i podpisem: Królowo korony polskiej, módl się za nami! Na stronie odwrotnej miał być tekst podburzający do gwałtów. Trzy takie pocztówki skonfiskowano swego czasu w księgarni p. Knasta w Inowrocławiu, a sąd obecnie uznał, że mogą one być niebezpieczne dla państwa pruskiego i dlatego konfiskata została potwierdzona. — Tak samo domagała się prokuratura w Bydgoszczy, aby skonfiskowano i zniszczono ośm medali, wybitych na rocznicę grunwaldzką w Krakowie, a które również aresztem obłożono w księgarni p. Knasta. Sąd inowrocławski jednakowoż nie uwzględnił żądania prokuratury bydgoskiej, ponieważ medale same w sobie nie zawierają nic niebezpiecznego. A więc medale grunwaldzkie zostały wydane z powrotem.

*** 600 marek spalonych.** Wągrówiec. Pewnemu tutejszemu kupcowi zwrócono w tych dniach udzieloną pożyczkę w wysokości 600 mk. Pieniądze te w banknotach włożył kupiec do próżnego pudełka papowego na kramnicy i wyszedł. W tym czasie sprzątnęła żona kupca pudełko to ze stołu i wrzuciła je w ogień, nie przekonawszy się poprzednio, czy się w niem coś znajduje. Gdy kupiec wrócił nie mało się przeląkł, dowiedziawszy się, że pudełko spalone.

*** Konkurs** otworzono nad majątkiem Spółki handlowej pod firmą Krükel i Wachsmuth w Kościanie. Zawiadowcą mianowany kupiec Hermann Neumann w Kościanie. Zgłoszenia do 8 sierpnia rb.

*** Hr. Zeppelin** wybiera się balonem pod biegun północny. Zeppelin sam uda się jednak tylko statkiem do kraju północnego Spitzbergen. Współtowarzysze jego zaś wyruszą balonem w podróż nadpowietrzną ku biegunowi.

*** Jak to się tłusty poleć smaruje.** „Matin” donosi z Nicei, że niedawno zmarły tam jakiś zagraniczny milioner zapisał braćciom Rotszyldom w Paryżu cały swój 7 milionów franków wynoszący majątek.

*** Dobrodusznicy Bawarczy** roznamiętniają się coraz więcej wobec tego, że browary podwyższyły ceny za „trunek narodowy” czyli piwo. W Dorfen zburzono doszczętnie pewien gościniec, a spalono dwa inne oraz 3 domy mieszkalne. Tak zwana wojna piwna toczy się w Bawarii już od dłuższego czasu.

*** Skutki sprzedawcy krowy.** Gniezno. Szkołę katolicką w Strychowie zmienia z dn. 1 lipca na szkołę ewangelicką. Dzieci katolickie przyłączone będą do szkoły w Braciszewie.

*** Głazno.** Dziecko robotnika Banaszaka siedziało na chodniku nad ściekiem ulicznym,

z wyciągniętymi na bruk nóżkami. Nadjechał wóz naładowany ceglami, tak że wóznica nie dość wcześnie mógł skrócić na bok i ciężki wóz przeszedł nieszczęśliwemu dziecku przez obie nóżki, łamiąc je. Dziecko umieszczono w zakładzie Botesdy.

*** W Żelaznie** pod Kościanem ogółem spłonęło 28 zagród włościańskich z 60 budynkami. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że ofiarą padło dwoje dzieci, które wzniesiły pożar bawiąc się zapalnikami.

*** Środa.** Właściciel p. Kaźmierz Wesołowski w Murzynowie kośc. nabył gospodarstwo 75 mórg obszaru w Rusiborku od handlarza bydła Bertolda Kaphana za 39 tys. mk.

*** Zabrze.** Z powodu zatrucia krwi umarła pewna 11-letnia dziewczynka. Zraniła się igłą w palec pod paznokciem, z czego wywiązało się zatrucie krwi.

*** 32 osoby utonęły.** Na morzu przy wyspie Inyach przy portugalskiej wschodniej Afryce rozbił się parowiec z wycieczkowiczami i to pomocnikami handlowymi. Utonęły 32 osoby.

*** Powodzenie żeńskich lekarzy.** Sprawozdanie nowego szpitala kobiet w Londynie zawiera ciekawe szczegóły z pracy żeńskich lekarzy. W roku ubiegłym 32,228 pacjentów leczonych zostało wyłącznie przez kobiety. Najcięższe i najbardziej skomplikowane operacje wykonane zostały przez żeńskich chirurgów z dobrym skutkiem. Niektóre operatorki cieszą się taką wielką sławą, że bardzo często lekarze-koledzy wzywają lekarki do osobliwych operacji kobiet.

*** Okradzenie grobowca.** W Blumberg w obw. Frankfurt n. O. zakradli się złodzieje w nocy do kościoła miejscowego, w którego podziemiach był grobowiec hr. v. Arnim, i zrabowali wartościowe ozdoby zmarłego hrabiego, poczem zeszli do grobowca, gdzie wylamali cynkowe trumny i zabrali kilka pierścieni. Sprawcami byli dwaj znani w Berlinie włamywacze, których też już ujęto.

*** Pod Petersburgiem** wyleciał w powietrze wskutek eksplozji cały budynek z materiałami wybuchowymi. 12-letni chłopiec został na sztuki porozdzielany, 6 dalszych osób śmiertelnie się pokaleczyło.

*** Zatrute hostje.** We wsi Rippertswiler pod Delsberg — jak donoszą z Szwajcarii do pism niemieckich — zachorował ciężko podczas mszy św. miejscowy X. proboszcz po spożyciu zatrutej hostji. Przedsięwzięte badania wykazały, że zatrute były także i pozostałe hostje. Sprawcy tego niecnego zamachu dotąd nie wysłędzono.

*** Kalendarz.** Wtorek 14 czerwca: Bażylego. Wschód słońca o godzinie 3 minut 39, zachód o godzinie 8 minut 21.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 10 czerwca 1910.

Zapowiedzie:

Nadkelner Ewald Weise z Jadwigą Gaj.

Słuby:

Komornik obwodowy Feliks Wagner z Marią Robińską.

Urodziny:

Syna: Drukarz Ryszard Wieseler. Robotnik Walenty Piechowski. Szewc Antoni Bętkowski. Robotnik Adolf Pfeiffer. Krawiec Marcin Filary. Robotnik Wincenty Gurbada. Niezam. H. R.

Córki: Kupiec Jerzy Schyma. Robotnik Ignacy Jurga. Stolarz Stefan Sabiniewicz. Niezam. K.

Umarli:

Wdowa Anastazja Książek z domu Zakrzewska 62 lat. Antonina Brudniewicz 5 dni. Heinz Wieseler 1 godzinę. Adam Hoppel 5 miesięcy i 16 dni. Wdowa Marj. Rożankiewicz z domu Michałek 73 lata. Stolarz Stanisław Kosiński 31 lat. Pomocnik oddziernego Augustyn Bordz 27 lat. Tadeusz Tulisza 11 miesięcy i 8 dni. Wiktorja Napierała 1 rok, 5 miesięcy i 26 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrań odbędzie się:

— Tow. Przemysłowców (starych) na św. Łazarza we wtorek o g. 9 w zwykłym lokalu posiedzeń.

— Tow. Przemysłowców w Winiarach we wtorek o g. 8 i pół w zwykłym lokalu posiedzeń.

Obrota Prawna.

— Panu M. B. Z. K. 14. Skoro pan dopiero przed 7 laty się ożenił, to nie żyjesz ze żoną w wspólności majątkowej, tylko w wspólności dorobku. Za lekkie cielesne ukaranie sądzimy, że żona pana rozwodu nie dostanie, ale jeżeli go dostanie, to pan z dorobku musisz jej połowę oddać a z dalszego majątku karę jej zapłacić, jaką jej sąd przyzna. Więcej pan żonie dać nie potrzebujesz.

— Panu T. B. w Ch. Nowy dzierżawca

nie ma obowiązku pana jako kucharza przyjąć i panu zastugi za cały rok zapłacić. Do Zajączkowa pan iść nie potrzebujesz, a zastugi panu płacić musi dawniejszy dzierżawca, który z panem kontrakt zawarł. Lecz zaraz po skończonej służbie pana u dawniejszego dzierżawcy musisz się pan udać do komisarza policyjnego, aby tenże podjął się pośrednictwa do załatwienia stosunku służbowego.

— Panu J. R. w Zaleli. Skoro pana pies pobiegł bez knebla do sąsiedniej wsi, to mógł być zastrzelony i pan wynagrodzenia za niego żądać nie możesz.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 10 czerwca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej. Notowane przez Patronat Związku Spółak (Sekretariat dla „Rolnika”).

towar	wyborowy	średni	pośledni
Pszonica	190	180	172
Zyto	131	122	117
Jęczmień	180	120	110
Owies	140	133	129

(Wazytko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 10 czerwca 1910 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar	średni	pośledni
Pszonica	19 00	18,20	17,40
Żyto	13,10	12,40	11,10
Jęczmień	13,00	12,30	11 30
Owies	14 00	13,30	12,90

Poznań, dnia 13 czerwca rb.

(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

inne artykuły:	naj-wyższa	naj-niższa	przeciętne
	m.	m.	u
Słoma snopkowa za 100 kg.	4,50	3,40	4,00
Siano	7,—	6,00	6,50
Groch żółty do gotowania	—,30	—,28	—,30
Groch biały do gotowania	—,40	—,40	—,40
Soczewica	—,50	—,50	—,50
Ziemniaki	3,40	3,00	3,20
Masło za 1 kg.	2,60	2,20	2,40
Jaja za kopę	3,20	3,00	3,00
Mleko za litr	0,18	0,16	0,18
Wołowina { od kulki za 1 kg.	1,60	1,30	1,50
od łopatki	1,60	1,20	1,40
od brzucha	1,30	1,00	1,20
Cielęcina { od kulki	1,60	1,20	1,40
od łopatki	1,50	1,20	1,40
Skopowina { od kulki	1,80	1,40	1,60
od łopatki	1,70	1,40	1,50
od kulki	1,60	1,40	1,50
od łopatki	1,60	1,40	1,50
Wieprzowina { głowizna i nogi	0,70	0,60	0,70
szado	1,50	1,40	1,50
szynka wędz.	2,80	2,—	2,40
słonina	1,80	1,70	1,80
Konina	0,60	0,40	0,50

Bydgoszcz, 10 czerwca. — (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm., miejscowa bez murzonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 190 mk., tak samo psza 188 mk., — poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 133 mk., 120 funtów wagi 131 mk., lepsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 mk., najgłówniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 136—141 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 10 czerwca 1910 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.
	najw.	najw.	najw.
Pszonica biała	19,50	18,80	18,50
żółta	19,40	18,50	18,40
Zyto	13,60	13,10	13,00
Jęczmień	13,50	13,30	13,20
dla brow.	15,—	14,50	14,40
Owies	14,50	14,00	13,90
Groch Wikt.	23,—	22,—	21,—
Groch mały	19,50	19,—	18,80

*** Toruń, dnia 13-go czerwca 1910 r.** (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń). Płacono za 50 kgr. w partjach, a dostawiam wyborowo oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Konieczna czerwona 50—70 marek. Konieczna biała 45—75 mk. Konieczna szwedzka 70—80 mk. Konieczna biała z szwedzką 35 do 55 mk. Konieczna chmielowa żółta 45—60 mk. Inkarnatka rycheł 50—58 mk. Konieczna przelot pospolity 45—60 mk. Szardela 8—9 mk. Rajgiasz szkodki (żylica) 23—26 mk. Rajgras włoski 25—30 mk. Trawa kupkowa 65—70 mk. Trawa miodowa 30—36 mk. Kustrzewa owcza 00—00 mk. Tymoteusz 22—26 mk. Sporek olbrzymi 9—13 mk. Wiczą psia 00—00 mk. Rzepik latowy 18—22 mk. Siemie linac 18—21 mk. Gorczyca żółta 20—23 mk. Żubin niebieski 6,00 mk. Żubin żółty 7,00 mk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 50 mk. Marchew biała otarta, popr. 75 mk. Mieszanki traw i konieczyń na łąki mokre 48 mk. Mieszanki traw i konieczyń na łąki suche 45 mk.

Berlin, dnia 11 czerwca 1910 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Buchaję:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 67—72

b) mięsne żywno młode, dobrze odży-

lane starsze - - - - - 60—64

Wóły:

a) doskonałe tuczone, najwyższa waga 250—mrk.

zniesza, najwyżej 7 lat stare - - - - - 74—79

b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucze 65—70

c) mięsne żywno młode i stare dobrze odżywiane starsze - - - - - 57—64

Jalowiec i krowy.

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rocz-

niczej, ważące najmniej 12 centnarów - - -

b) starsze, tuczone krowy i gorszej rosn-

nięto, młode krowy i jalowice - - - - - 65—69

c) mięsne żywno krowy i jalowice - - - - - 60—63

Powróciłem Dr. Franciszek Zakrzewski

specjalista w chorobach narządów trawienia.

Die Verwaltung der Annahmestelle VI der Städtischen Sparkasse (bisheriger Verwalter Herr Drogeriebesitzer Gruder) ist Herrn Kaufmann Rudolf Reiche, übertragen und nach Viktoriastrasse 8 verlegt worden.

Posen, den 9. Juni 1910.

Sparkassen - Deputation.

Baczność przed mniejwartościowymi

środkami do prania, które po 25 fen. paczkę się sprzedaje, a której właściwa wartość tylko 5 fen. wynosi, co analiza dowodzi. Owe proszki do prania są najniebezpieczniejszymi niszczycielami bielizny. Dalszy dowód — potrzeba tylko tymi proszkami myć się przez 8 dni, a przekona się o szkodliwości tychże

Rzetelną wartość posiada tylko mydło czyste, takie, jakim dziś jest

mydło Regeera.

Firma Sochaczewski, Pleszew.

Premiowany w Poznaniu 1907. Gnieźnie 1909. Amsterdam 1909. Grand Prix — Paryżu 1909. — Złoty medal



jest już od około 100 lat pomiędzy koczami i rolkami źródło zakupna rzeczywiście dobrych koszy. Obrót powiększa się z każdym rokiem, tak iż już o wiele nad 100 000 koszy jest w użytku.

Na każdą kosę gaje dwuletnią gwarancję.

to znaczy, że każdą kosę, którą nie do brze siekła, zamieniam bezpłatnie na inną.

Kosy moje „Pleszewianka“ kowalskiej roboty są ręką kute z najlepszej stali na kosy

Również zaletą ich jest lekkość i niezwykła równość hartu. Ostrze trzymają przez kilka dni i siekają bez ostrzenia do 30 kroków. Kosy moje siekają również dobrze każdą trawę i wszelkie gatunki zboża. Prawdziwe kosy odemnie mają stempel „Pleszewianka“. — Niech każdy na to uważa.

Cena kos „Pleszewianka“:

Nr.:	1	2	3	4	5	6	7
Długość	85	90	95	100	105-110	115	120
Cena:	4,00	4,25	4,75	5,00	5,50	6,00	7,00 mk.

Cena kos „Pleszewianka“, Ekstra:

Nr.:	25	35	45	55	65	75	85 cm.
Długość:	90	95	100	110	115	120	130 cm.
Cena:	5,00	6,50	7,50	8,00	8,50	9,00	9,50 mk.

Ia młotek guszt. 80 fen., babka 75 fen., kute pierścienie 25 fen. Opakowania nie liczę. Przy odbiorze 5 do 12 sztuk przesyłka darmo. Należytość gotówką lub zaliczką.

Nowość! Patentowany pierścień do kos z dwoma śrubami do nastawienia 40 fen. za sztukę. Kto zamówi tuzin, otrzyma jedną kosę trzynastą darmo.

L. Sochaczewski,
Pleszew (Pleschen 5. Pr. Posen.)

Trzy krople

Kaol

Kaol

plyna politura metalowa
najbrudniejsze metale
blyszczą się jak lustro.
Butelka od 10—50 fen.
Wszędzie do nabycia.
Fabr. Lubszyński & Co. Berlin NO

Majętność rycerska

na Śląsku, obszaru 2700 mg., w tem 1250 mg. roli, 500 mg. łąk, reszta lasu. Siedziba wielkopańska, dobre budynki gospodarcze, obfity inwentarz, podatek gruntowy 734 mk., hipoteki stałe, za 700 000 mk. przy wpłacie 100 000 mk. do sprzedania. Blizsz. infor. udzieli samym refl. **M. Schröder**, Oranienburg, Bismarckstr. 47.

W sprawie pozost, po zmarłej d. 18 marca 1908 roku we Włosce Oledry, powiat babimojski, **Petroneli Maj** z domu Kaźmierowskiej poszukuję

spadkobierców.

W zakres spadkobierstwa wchodzi dzieci i względnie wnuki po: Teodorze i Maryannie z Kaźmierowskich Szymańskich, Antonim i Franciszce z Kaźmierowskich Ruta, Janie Kaźmierowskim i Tomaszu i Elżbiecie z Kaźmierowskich Szymańskich.

Interessenci z powyżej wymienionymi osobami pokrewnionymi zechcą się zgł. do niżej podpisanego. **WOLSZTYN** w czerwcu 1910. **Schultz**, adwokat.

Parchy

(czyli świerżbiące wyrzuty skórne) usuwa w przeciągu 2 dni łatwo, pewnie i bez przerw w zawodzie **Dr. W. Schumann**

Śmierć parchom

(Krätzetod). Porcją franko włącznie 4,50 mk. przesyła **Adler Apotheke** in Brühl i. Meckl.

Sprzedaż

młodego piwa
przy ul. Głogowskiej 89.
Nowy Browar Poznański.

Mak

biały i niebieski oraz karólek poleca **A. Jachimowicz**, Poznań Posen, Fryderykowska 29

Obszerny

sad owocowy

jest do wydzierżawienia w **Dom, Słembowo** poczta Podobowicz pow. Znin.

Majątek

ca. 370 mg. pszen. buracz. ziemi w najwyż. kult. z dob. budynk. z wybor. mart. i żyw. inwent. tuż nad szosą 1 i 1 i pół km. od stacji kolej. położ. jest z pow. choroby natychm. do sprzed. Buraki odda się do akcyj. fabr., mleko odstawi się do 2 km. oddalonej spółk. mleczarni. Zaliczki potr. 6000 mk., cena podł. ug. Zgł. p. do eksp. Wielkop. pod nr. 2570

Hipoteki

reguluję i mam kapitały na I i II hipot. pod korzystn. warunk. do oddania **W. Kucner**, Posen, Bäckerstr. 8.

Piekarnia

i kram kolon. jest z powodu innego przedsięw. zaraz do odstap., dobrze prosper. fachowiec ma byt zapewniony, zalicz. 1500 mk.

A. Czerwinski,

Wysocko p. Przygodzice.

Kupno okolicznościowe

1 wóz ciężarowy (Bollwaga) na każdy cel się nadaj. 1 bryczka gospod., kilka 2 i 4 koln. ręcznych wózków, oraz rzadko ładna powózka z kucykami są tanio na sprzedaż. Handel drzewa **Bracia Loevinsohn**, z Bolwerk.

Kamienica

3-piętrowa z dwoma frontami w Poznaniu, w której znajduje się piekarnia i rzeźnictwo i inne kramy, dobrze się rentująca jest przy wpłacie 15000 mk. z roczną upłatą 1000 mk. natychmiast do nabycia. Domostwo to nadaje się także do wszelkiego innego interesu a mianowicie dla typ. handlarzy bydlęm, bo pomieszczenia dosyć. Adres: 2630

Bank Parcelacyjny,
Poznań, ulica Wiktorji (Posen, Victoriast. 12)

Szwaczki

z własną maszyną do szycia sien. ników mogą się zgłosić. **J. Weiss**, ul. Wodna 20. Dostawca wojskowych przyborów.

Miliony gospodyń czyści

Ekstraktem

Globus

Najlepsza w świecie pasta do metalu

Na żniwa polecam bajeć. tanio

okowite

i wszelkie trunki 2499
Destylacja pod balonem
ul. Wielka Berlińska 59.

Skład wiktualny

z maglą dobrze zaprow. jest z powodu stos. famil. zaraz do sprzed. Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. 2616

hotelu

lub też składu kolon. z wyszynk. z kotrak. później kupna. Zgłosz. J. M. 112 Postlag. Ostrowo i. P.

Gospodarstwo

74 mg. ziemia dobra z 3-ma mur. domami (6 komorn.) przy dworcu głównej kolei, pod korzyst. warunkami ma do sprzedania

Bank Rólniczy

w **Zanemyślu** (Santomichel) wpłata ile możności. Znaczek na odpowiedz. kolejka w miejscu.

Folwark 420 mg.

niedaleko Poznania, z bogato zapowiadającym się żniwem, jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Blizszych informacji udzieli (2500) **B. Sadowski** w Krotoszynie, (Krotoschin i. Posen).

10 000 mk.

są do oddania po 5 procent. **Rywalski Meissner i Sp.** Poznań, pl. Sapieżyński 2. tel. 885 Adres Tel. „Gütermarkt“ Posen.

2-5 marek

i więcej dziennie do zarob., prosp. gratis. Adr. Verlag

1000 MK

w gotówce (500.300.200 marek) za nowe praktyczne i zysk przynoszące **Wynalazki** **J. Bett & Co. Berlin S.W. 48.** Warunki przez zastrężyć: **W. Czayka**, Poznań, ul. Królewska 8. 162

Młodszy

pomocnik

dzielny ekspedjent z dobrem poleceniem potrzebny od 1. 7. br. Zgłoszenia z podaniem pensji i odpisem świadectw.

Moritz Radt, Koschmin

handel korzenny i destylacja hurtownie i detalicznie.

Ucznia

z najlepszymi wiadomościami szkolnymi przyjmie **Z Szymkowiak, Jarocin** handel korzeni, delikatesów win, cygar i destylacja.

Dobrze poleconego

pomocnika

i ucznia do handlu żelaza, towarów kolonialnych i destylacji przyjmie zaraz lub od 1 lipca rb. **Sebastian Bzdawska** Lwówek — Neustadt b. Pinne.

Panna inteligent., sierota z dobrego domu, życzy sobie wyjść

za mąż

za człowieka również intel. choć w starszym wieku z pewn. utrzymaniem (wdowiec nie wykł.) Łaskawe of. o ile możn. z fotogr. uprasza się nadesł. do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 2700

Obelge

zrzuconą na p. Stróżyka cofam. Hejducki, Miejska Górka.

Panne

wyuczoną do handlu kolonialnego i destylacji oraz

ucznia

przyjmie od 1. 7. 10
J. Konopiński
Srem — Schrimm
Telefon 56.

Krawców na jupy

przy stałym zatrudnieniu i dobrej zapłacie przyjmie zaraz **K. Kuźaj**, Wielkie Garbary 19.

Potrzebny jest zaraz starszy

włóдарz

samotny na dworski stół. Również wiejska dziewczyna, umiejąca gotować i prasować, druga dziewczyna potrzebna do doju i do innych robót. Zgłoszenia nadsyłać zaraz do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 2589.

Ucznia

do składu żelaza krotkiego i sztabowego, szkła, porcelany i sprzętów kuchennych przyjmie zaraz **St. Grupański**, dawniej Z. Laszewski Czarnków (Czarnikau).

Subjekta

młodego i ucznia do handlu korz., win cygar i destyl. posz. **St. Morawski** w Gnieźnie.

Panne służącą

dobrze obeznaną z krawiecczyną i osobistą usługą przyjmie od 1 lipca tr.

Pałac Niem. Przysieka
(Di. Presse poczta i stacja.

Kobiety

do mycia flaszek potrzebuje zaraz **Fr. Dieckmann**, Głogowska 106 (Glogauerstr. 106)

2 czeladników

i ucznia przyjmie zaraz na stałe zatrud. do nowych wozów i bryczek **Koniecznyński**, mistrz kołodziejski, Kaszczor Altkloster Kt. Bomst.

Czeladn. siodlarskiego

która zarazem zna się na lakiernictwie przyjmie na stałe zatrudnienie **Fr. Smarzyk**, Trzemeszno — Trzemesen.

Potrzebny od 1 października br.

borowy-łowczy

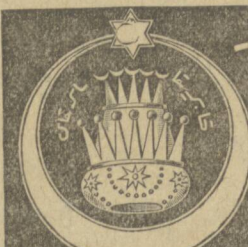
żonaty na rewir ca 1200 mg. wydoskonalony w swym zawodzie, energiczny i odważny, zamierzający hodować zwierzęta i łowić drapieżników. Zgłoszenia tylko pisemne z dołączeniem kopii świadectw i życiorysem do **Zarządu leśnego** **Majętności Stawiany** poczta i stacja kolei Revier.

Cierpiącym na przepuklinę!

Moja przepaska przepuklinowa „Ideal“ bez sprężyny własny system, także w nocy do noszenia, daje największe ułatwienie i wstrzymuje pod gwarancją każdą przepuklinę. Paski brzusne i od opuszczenia się, gorsety od prostego trymania się, pończochy gumowe itd.

Zamówienia podług wzorów przyjmuję się w Poznaniu w piątek, dnia 17 czerwca od godz. 9—4 w Hotelu Monopol, w. Marcin 40.

Specj. hand. Eugen Frei, Stuttgart, Vogelsangstr. 40



Papierosy
z fabryki

SULIMA

są najlepsze.

SPECJALNOŚĆ

Tell 15 10 sztuk 15 fen.
Specjalne Z. 5 10 sztuk 15 fen.

Jedyna jeneralna agentura i główny skład

S. Zychliński w Poznaniu

Cygara w największym wyborze.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I-pr.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płać od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Szeroka 15 Café Variété przy moście Chwaliszewski.

Pierwszorządne specjalności!
Subretyki, humoryści, duety, krotoczwile komicy.

Początek o 8. Wstępne niskie. W niedzielę o 4 i 8.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezuitka 5
Wiśniowski-Borbstoff- und Abschwamm H. G. m. b. H., przy Farne. Tel. 207.

meble

i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.